VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 111)
z dnia 9 października 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 111)

9 października 2014 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Borysa Budki (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt ustawy o Radzie Fiskalnej;

– dla Marszałka Sejmu, w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu, poselski projekt uchwały w sprawie powołania komisji śledczej do zbadania zarzutu nieprawidłowości w planowaniu i nadzorze nad strategiczną inwestycją terminalu LPG w Świnoujściu, zarzutu podpisania niekorzystnej dla interesu Polski umowy o import gazu skroplonego LNG z Kataru oraz wpływ tych nieprawidłowości na stan bezpieczeństwa energetycznego Polski.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wojciech Odrowąż-Sypniewski** – naczelnik Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Magdalena Żychlińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Komisji Sejmowych; **Wojciech Miller, Aleksandra Ostapiuk, Przemysław Sadłoń** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam ekspertów, gości, posłów, którzy goszczą jako reprezentanci wnioskodawców, jak również pracowników Kancelarii Sejmu.

Proszę państwa, procedujemy w trybie, który wymaga kworum podwyższonego, czyli co najmniej połowy składu Komisji, w związku z czym nie będziemy mogli podjąć wiążących decyzji do czasu zebrania tego kworum. Przypominam, że przy wnioskach w trybie art. 34 ust. 8 regulaminu Sejmu potrzebna jest co najmniej połowa, a nie jedna trzecia składu Komisji. Ale procedowanie możemy rozpocząć.

Informuję, że pan przewodniczący Szarama upoważnił mnie do prowadzenie dzisiejszego posiedzenia, ponieważ nie może uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu. Poinformował mnie też, że z powodu choroby pana posła Mariusza Kamińskiego, który jest przedstawicielem wnioskodawców, punkt drugi porządku dziennego nie będzie dzisiaj omawiany.

Zostały zatem dwa punkty, czyli pierwszy i trzeci. Pan poseł Rozenek zasygnalizował, że chciałby być pierwszy, ale wiem też, że stan zdrowia pana posła Zbrzyznego jest dosyć ciężki, w związku z czym chciałbym, aby panowie między sobą ustalili kolejność, aby nie stawiać Komisji w sytuacji, że będzie musiała decydować, stawiać na szali z jednej strony czas, a z drugiej zdrowie posła sprawozdawcy.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Zdrowie jest ważniejsze.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Dziękuję panu posłowi. W takim razie przechodzimy do zaopiniowania dla Marszałka Sejmu poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej, zaopiniowania, czyli stwierdzenia , czy jest on zgodny z konstytucją czy nie. Mamy opinię Biur Analiz Sejmowych. Czy jest ekspert, który przygotował tę opinię?

Naczelnik Wydziału Analiz Ustrojowych i Parlamentarnych Biura Analiz Sejmowych Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Opinię sporządzał pan prof. Szmyt, który nie mógł dzisiaj przybyć na posiedzenie.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Natomiast państwo są jak zwykle przygotowani, w związku z czym, gdyby były pytania, to pan wyjaśni wszystkie wątpliwości.

Panie pośle, proszę o krótkie przedstawienie projektu, bo my odnosimy się jak zawsze tylko i wyłącznie do zarzutów zawartych w opinii, a nie do samej treści ustawy, czyli do tego, co Biuro Analiz Sejmowych podniosło jako zarzuty w sprawie niezgodności z konstytucją. Bardzo proszę w imieniu wnioskodawców pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo za to, że mogę jako pierwszy zabrać głos, bowiem mam pewne kłopoty zdrowotne.

Przypominam, że podjęliśmy po raz wtóry próbę przekonania Wysokiej Izby o potrzebie powołania Rady Fiskalnej, która byłaby organem wspierającym kontrolną rolę Sejmu, jeśli chodzi o funkcjonowanie finansów publicznych i wszystkich okoliczności związanych z tym zagadnieniem. Nie wchodząc w szczegóły tej regulacji, a odnosząc się wyłącznie do zarzutów, powiem, że to drugie podejście odbywa się po upływie niespełna dwóch lat od momentu, kiedy podjęliśmy po raz pierwszy taka próbę. Wtedy również pojawiły się zarzuty o niekonstytucyjności i zarzut o niepełności tego projektu. Sądzę, że wypełniliśmy treścią zarzut o niepełności projektu, mam na myśli rozporządzenia wykonawcze.

Jeśli chodzi o zarzut niekonstytucyjności, to dysponuję opinią prof. dr hab. Marka Chmaja z Wydziału Prawa i Administracji UMCS z 25 lipca 2012 r. Jest to odpowiedź na zarzuty braku konstytucyjności, które zostały sformułowane w tamtym czasie i do projektu, który w dużej części jest tożsamy z obecnym projektem. Bowiem odnosi się do autopoprawki projektu ustawy o Radzie Fiskalnej. Autopoprawka polegała na tym, że przedstawiliśmy nowy projekt, który jest, można powiedzieć, jednobrzmiący z obecnie omawianym. Mam opinię polemiczną pana prof. Chmaja wobec opinii pana prof. Szmyta w sprawie autopoprawki do projektu ustawy o Radzie Fiskalnej oraz opinii autorstwa Tomasza Jaroszyńskiego do tego samego projektu ustawy. Zacytuję tylko konkluzję końcową, wcześniej jest cały wywód dotyczący tej konkluzji. Pan prof. Marek Chmaj stwierdza na koniec: „Mając na względzie powyższe, stwierdzam, że na obecnym etapie brak jest podstaw do stwierdzenia niezgodności treści z przepisami konstytucji”.

A więc po jednej stronie mamy opinię, która wskazuje na niezgodność niektórych przepisów projektu ustawy z konstytucją, a z drugiej strony, sądzę, że równowartą, opinię pana prof. Chmaja, że nie można sformułować takiego zarzutu, bowiem jego zdaniem, przepisy, które przygotowaliśmy są zgodne z konstytucją. Na tym etapie to tyle, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy na tym etapie są pytania do wnioskodawcy bądź do Biura Analiz Sejmowych lub Biura Legislacyjnego?

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy mógłby pan poseł powiedzieć dokładnie komu i jakie kompetencje zabiera Rada Fiskalna?

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Rada Fiskalna nie zabiera nikomu żadnych kompetencji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To jakie nowe kompetencje wykonuje Rada Fiskalna?

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Art. 7 projektu ustawy precyzuje kompetencje Rady Fiskalnej. Na marginesie pragnę dodać, że Rada Fiskalna nie jest naszym wymysłem, ten pomysł nie wziął się z powietrza, bowiem rady fiskalne o podobnych konstrukcjach funkcjonują w krajach skandynaw-

skich i w kilku innych krajach Unii Europejskiej, więc bylibyśmy którymś z kolei krajem wprowadzającym taką instytucję.

Wracam do kompetencji Rady Fiskalnej. Do zadań Rady Fiskalnej należy: analizowanie zaciąganych pożyczek oraz udzielanych gwarancji i poręczeń finansowych przez jednostki sektora finansów publicznych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych; informowanie Rady Ministrów, Sejmu i Senatu o możliwości przekroczenia wartości progowych długu do produktu krajowego brutto; zatwierdzanie, na wniosek ministra właściwego do spraw finansów publicznych, metodologii obliczania państwowego długu publicznego – jest to istotna kwestia, bo u nas państwowy dług publiczny liczy się według różnych metodologii, według europejskiej i naszej; informowanie Sejmu o konieczności postawienia Prezesa Rady Ministrów lub członka Rady Ministrów w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu za naruszenie art. 216 ust. 5 Konstytucji – podkreślam słowo informowanie; informowanie Sejmu, Senatu oraz Rady Ministrów o konieczności podjęcia inicjatywy ustawodawczej w celu przeciwdziałania przekroczeniu przez państwowy dług publiczny 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto; analizowanie projektu budżetu państwa w zakresie jego spójności z przedstawionymi założeniami oraz prognozami makroekonomicznymi; analizowanie zgodności polityki finansowej państwa z cyklem koniunkturalnym, przy uwzględnieniu długoterminowej wypłacalności systemu finansów publicznych; analizowanie zgodności polityki finansowej państwa z obowiązującymi regułami fiskalnymi oraz ze zobowiązaniami międzynarodowymi Polski.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję, już mam jasność w tej sprawie. A jak ona jest usytuowana wobec innych organów konstytucyjnych?

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Rada Fiskalna powoływana byłaby przez Sejm i składałaby się z sześciu osób. Trzy osoby powoływane byłyby na wniosek Sejmu, jedna na wniosek Prezydenta RP, jedna Prezesa Narodowego Banku Polskiego i jedna na wniosek Prezesa Polskiej Akademii Nauk.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A jak ona jest usytuowana organizacyjnie, komu podlega?

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Sejmowi.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeżeli Sejmowi, to pan tworzy nowe kompetencje. Konstytucja nie przewiduje tego typu struktur. Poza tym, z tego co pan mówi, wynika, że ma uprawnienia władcze – zatwierdzanie metodologii obliczania długu. Pytam więc jak się do tego mają kompetencje ministra finansów, prezesa NBP i Najwyższej Izby Kontroli? Jednak pan im zabiera pewne kompetencje. Dlatego o to zapytałam na początku. Pan tworzy nowy organ, który ma być podporządkowany Sejmowi, czyli aktualnemu Marszałkowi Sejmu lub większości. I tworzy pan nowy organ, który mają organy konstytucyjne powoływać. Pan prezydent nie ma takich uprawnień w swych uprawnieniach konstytucyjnych, a przynajmniej nie powinien mieć. Nie ma takiego organu, do którego powołuje członków, jest Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji i inne. Takiego organu nie ma. To jest organ, który wykonuje w istocie konstytucyjne kompetencje innych organów, natomiast nie ma go w konstytucji. Pan wikła różne organy, na przykład prezydenta, co więcej, pan również pozwala, żeby wykonywała uprawnienia, jeśli dobrze usłyszałam, do stawiania w stan oskarżenia premiera. Pan tworzy nową, ponadkonstytucyjną instytucję podległą Sejmowi, czyli nikomu, bo posłowie nie sprawują żadnego nadzoru nad takim tworem. To nie jest zgodne z konstytucją. Organy, które powinny te zadania wykonywać, już istnieją. Wystarczy zajrzeć do zakresów działania ministra finansów, Narodowego Banku Polskiego i Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy pan poseł ustosunkuje się do tych argumentów?

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Ja nic nikomu nie narzucam. Decyzję o przyjęciu bądź nie tej ustawy w takim lub nieco innym kształcie ewentualnie podejmie Wysoka Izba. To po pierwsze. Po drugie, ja też mógłbym zadać pytanie: to w jaki sposób Sejm ma realizować swoją funkcję kontrolną wobec organu władzy publicznej czyli rządu? Rada Fiskalna nie będzie formułowała zarzutów o postawienie Prezesa Rady Ministrów czy członka Rady Ministrów do Trybunału Stanu, tylko informuje Sejm o argumentach, które mogą być materiałem do postawienia Prezesa Rady Ministrów bądź członka Rady Ministrów w stan oskarżenia przed Trybunałem za łamanie zasad wynikających z art. 216 Konstytucji. A więc nie Rada Fiskalna będzie stawiała Prezesa Rady Ministrów przed Trybunałem Stanu.

W stosunku do innych zarzutów należałoby odpowiedzieć w podobnym tonie. Jeśli chodzi o samą Radę, to będzie funkcjonowała w sposób niezależny. Jej kadencyjność jest zapisana na 6 lat. Wymiana 1/3 jej składu osobowego następowałaby co dwa lata. Więc w żaden sposób nie byłaby fotografią aktualnej większości parlamentarnej, która będzie wyłoniona w kolejnych wyborach. Na dobrą sprawę, jest to coś na wzór choćby Trybunału Konstytucyjnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czyli będzie odzwierciedlać miniony stan. Przegracie wybory, ale będziecie mieli swoją radę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD) – spoza składu Komisji:

Proszę pamiętać, że to samo dotyczy PiS.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Sądzę, że argumenty przedstawione przez Biuro Analiz Sejmowych i Biuro Legislacyjne są aktualne. Czy są pytania do wnioskodawców? Nie słyszę. Czy są potrzebne dodatkowe wyjaśnienia Biura Analiz Sejmowych lub Biura Legislacyjnego? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością poselskiego projektu ustawy o Radzie Fiskalnej?

Łącznie oddano głosów 20, wymaga większość wynosi 12 osób, za niekonstytucyjnością oddano 12 głosów. Stwierdzam, że Komisja uznała, iż projekt jest niedopuszczalny przy 12 głosach za, 5 przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Przechodzimy do punktu drugiego nowego porządku dziennego, czyli do zaopiniowania poselskiego projektu uchwały w sprawie powołania komisji śledczej. Jest z nami przedstawiciel wnioskodawców, pan poseł Andrzej Rozenek. Znamy opinię Biura Analiz Sejmowych, Biura Legislacyjnego. Czy pan poseł zechciałby się odnieść pokrótce do zarzutów zawartych w tych opiniach?

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzadko się zdarza, że mamy do czynienia z dalekowzrocznością polityków, z tym, że politycy przewidują na wiele lat do przodu, co się może złego wydarzyć. W przypadku tej historii, o której mówimy, rzeczywiście sytuacja tak się złożyła, że politycy w swojej mądrości, co przyznaję, nie zdarza się często, przewidzieli dramatyczną sytuację na Wschodzie i zadecydowali o budowie strategicznej inwestycji, którą w skrócie nazywamy gazoportem. Jest to port, w którym można przyjmować skroplony gaz LNG. Krótko mówiąc, zadecydowali o inwestycji, która pozwala w sposób istotny i realny uniezależniać nas od dostaw tego surowca ze Wschodu. Przyznają państwo, że taka sytuacja jest, po pierwsze, niezwykła, a po drugie, jest szalenie istotna dla bezpieczeństwa państwa, szczególnie w obecnych okolicznościach. Nie muszę chyba tłumaczyć, jaka jest sytuacja za naszą wschodnią granicą.

Dochodzi – z różnych powodów – do skandalicznych opóźnień przy tej inwestycji, przypomnę, że te opóźnienia nie są kilkudniowe czy kilkumiesięczne, tylko kilkuletnie. Pierwszy tankowiec miał być przyjęty w sierpniu tego roku, a według informacji przedstawionych przez Prezesa Rady Ministrów pana premiera Donalda Tuska najwcześniej będzie to przyszły rok i to połowa przyszłego roku. Według taśm ujawnionych przez tygodnik „Wprost” politycy Platformy Obywatelskiej mówią nawet o roku 2017. Proszę mi wybaczyć, ale wydaje mi się, że jeżeli w ogóle w jakiejkolwiek sprawie Sejm Rze-

czypospolitej ma powoływać komisję śledczą, to trudno sobie wyobrazić lepszą sprawę do wyjaśnienia i do sprawdzenia, co się wydarzyło.

Zapoznałem się dosyć wnikliwie z obiema opiniami. Wydaje mi się, że Biuro Legislacyjne przedstawiło opinię rzetelną, choć można z nią dyskutować, ale to jest opinia profesjonalna. Natomiast w przypadku Biura Analiz Sejmowych mamy do czynienia z opinią stricte polityczną. To jest opinia, która nie ma nic wspólnego z prawem, ze znajomością prawa, ma natomiast wiele wspólnego z chęcią odsunięcia tego, być może dla niektórych, drażliwego tematu, jakim jest gazoport. Na potwierdzenie moich słów przytoczę fragment z tej opinii.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Kto ją przygotował?

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Przygotował ją pan prof. Andrzej Szmyt.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

A on się na tym zna?

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Trudno mi powiedzieć, pani profesor. Proszę posłuchać, może pani wyciągnie wnioski z tego, co tu jest napisane.

„Ocena tak skonstruowanego Uzasadnienia projektu uchwały, zarówno w zakresie «zobiektywizowanych» przesłanek dla powołania postulowanej komisji, jak i braku jakiejkolwiek merytorycznej analizy, musi wypaść negatywnie. Widać tu niezadowalający stan rozeznania wnioskodawców w przedkładanej materii, jak i sporą dezynwolturę, gdy chodzi o fachową rzetelność.”

Przepraszam bardzo, gdybyśmy wiedzieli wszystko na temat gazoportu i tego, co się tam wydarzyło, gdybyśmy znali treść umowy, która jest tajna, gdybyśmy wiedzieli, jak doszło do takich opóźnień, jak to się stało, że jeden z wykonawców jest wykupywany przez rosyjską spółkę, to zapewne nie byłoby potrzeby powoływania komisji śledczej. To właśnie dlatego, że tego wszystkiego nie wiemy, chcemy powołać komisję śledczą. To właśnie dlatego, że czegoś nie wiemy, chcemy ustalić poprzez ten instrument, co się wydarzyło. Jeżeli zarzut Biura Analiz Sejmowych jest taki, że wnioskodawcy niedokładnie znają treść materii, to przypomnę, że umowa z kontrahentem katarskim jest tajna, żaden z posłów nie miał do niej dostępu. Jeżeli zarzuty są takie, że treścią i przedmiotem prac komisji śledczej nie może być sam proces, samo zjawisko, a musi być konkretna sprawa, to ja przypomnę o komisji do spraw nacisków. Czy to jest konkretna sprawa, czy też proces, który następował? Jeżeli czytam w tej opinii, że nie może być przedmiotem dociekania komisji śledczej sieć spółek zależnych od Skarbu Państwa, to ja się pytam, w jakiej sprawie obradowała tzw. komisja orlenowska?

Wydaje mi się, że tej drugiej opinii Wysoka Komisja w ogóle nie powinna brać pod uwagę, ponieważ jest to opinia stricte polityczna. Nie mogę się zgodzić z jej treścią, nie mogę się zgodzić z tym, żeby Wysoka Komisja była w ten sposób wprowadzana w błąd i żeby przedstawiciele Biura Analiz Sejmowych na użytek, jak rozumiem, polityczny, zamydlali państwu oczy. Chcę zaapelować do Wysokiej Komisji, ponieważ sprawa jest natury najważniejszej, jeżeli chodzi o naszą działalność w polityce, bo dotyczy bezpieczeństwa Polski, oddajmy decyzję o tym, czy powołamy tę komisję śledczą, czy nie, w ręce Wysokiej Izby. Wydaje mi się, że to jest najrozsądniejsze, co możemy w tej chwili zrobić i o to serdecznie do państwa apeluję. Żebyśmy ponad podziałami postanowili o tym, że sprawę gazoportu musimy w Sejmie wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Ponieważ padły dosyć mocne zarzuty pod adresem Biura Analiz Sejmowych, aczkolwiek nie ma autora opinii, proszę, aby przedstawiciel Biura odniósł się do tego, co powiedział pan poseł wnioskodawca, a później ewentualnie porozmawiamy jeszcze z Biurem Legislacyjnym o tych konkretnych zarzutach dotyczących zakresu przedmiotowego i przedmiotu badania. O zarzutach, które zostały w sposób bardzo jasny, czytelny wyeksponowane w opinii Biura Legislacyjnego.

Naczelnik z BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie będę polemizował z zarzutem jakiejś inspiracji politycznej, która miała kierować autorem, który tę opinię sporządzał. Pan prof. Andrzej Szmyt od wielu lat specjalizuje się w tematyce, której dotyczy ta sprawa, to znaczy o powołaniu komisji śledczej. W tej sprawie pan profesor sporządził wiele opinii, oceniając też inne projekty.

Podstawowym wyznacznikiem, który trzeba mieć na uwadze przy dokonywaniu oceny konstytucyjności projektu uchwały powołującej komisję śledczą, są ustalenia Trybunału Konstytucyjnego, które pan profesor obszernie w swojej opinii przedstawia. Zdaniem Trybunału, sprawa powinna dotyczyć działalności organów i instytucji publicznych poddanych konstytucyjnie i ustawowo kontroli sejmowej, odnosić się do pewnych faktów lub twierdzeń dotyczących danej okoliczności, istnieć obiektywnie, być określona, to znaczy stanowić zbiór okoliczności wyodrębnionych, a także sprecyzowanych i zrozumiałych dla wszystkich potencjalnych podmiotów zobowiązanych do stawienia się przed komisją lub przedstawienia żądanych materiałów i wreszcie powinna być określona przez cel, który ma zostać zrealizowany w trakcie śledztwa sejmowego. To jest syntetyczna eksplikacja kryteriów, które Trybunał szczegółowo w swoim orzecznictwie wyjaśnił.

Pan profesor pokazuje w swojej opinii, jak stanowisko Trybunału ewoluowało. Można tu odnaleźć różne wątki dotyczące również tych kryteriów, dlatego dokonując oceny, czy projekt uchwały tym kryteriom odpowiada, trudno nie odnosić się do kwestii na przykład takiej, czy został spełniony wymóg, by sprawa istniała obiektywnie. Fragment, który pan poseł zacytował z opinii pana profesora dotyczy właśnie tej kwestii. Pan profesor wskazuje, że uzasadnienie projektu uchwały jest nadzwyczaj lapidarne i de facto odnosi się do kilku wypowiedzi, które trudno ocenić na ile obrazują stan rzeczy.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał uznawał, że sprawa istnieje obiektywnie, jeżeli prowadzone jest na przykład postępowanie sądowe w tej sprawie, są prowadzone jakieś działania organów kontrolnych, są jakieś weryfikowalne zdarzenia prawne, które pozwalają na ustalenie, że istnieje sprawa wymagająca wyjaśnienia. Moją intencją nie jest teraz polemika ze stanowiskiem Trybunału, można się z nim zgadzać bądź nie zgadzać. Tym niemniej jest to pewne kryterium, które w swoim orzecznictwie Trybunał traktuje absolutnie poważnie.

Jeśli chodzi kwestie, które można w sposób dość jednoznaczny ocenić, to pan profesor wskazuje, że nie jest również spełniony wymóg określoności przepisów uchwały. Wnioskodawcy w projekcie określając zakres działania komisji, posługują się w poszczególnych punktach określeniem „w szczególności".

Przykładowo: „Art. 2. Do zakresu działania Komisji należy: 1) analiza i ocena procesu inwestycyjnego terminalu gazu skroplonego LNG w Świnoujściu, w szczególności pod kątem zachowania interesu państwa polskiego, w tym:

a) ocena umowy z konsorcjum,

b) ocena procesu inwestycyjnego,

c) ocena postępowania instytucji państwowych i podmiotów zależnych od skarbu państwa prowadzących, nadzorujących i kontrolujących proces inwestycyjny."

To nie jest wyczerpująca lista, to są trzy punkty, które w toku prac komisja będzie mogła uzupełniać, jak należy sądzić, o jakieś nowe obszary wymagające analizy. To jest klasyczny przypadek subdelegacji kompetencji Sejmu do wyznaczenia zakresu działania komisji na powoływany organ. Przypadek, który negatywnie ocenia w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny.

Dalej jest podobnie, pkt 2 określający zakres działania komisji brzmi: „ Analiza i ocena umowy podpisanej z dostawcą gazu skroplonego, w tym w szczególności:

a) w kontekście interesu skarbu państwa,

b) w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski,

c) w kontekście ewentualnej odpowiedzialności urzędników i czynnika politycznego".

Znowu mamy wyliczenie trzech punktów, które – ponieważ został użyty ten zwrot – nie wyznaczają w sposób zamknięty zakresu, tylko w sposób przykładowy. W ocenie Biura Analiz Sejmowych tego rodzaju konstrukcja normatywna nie spełnia wymogu określoności, o którym mówił Trybunał.

I wreszcie jednym z kryteriów jest wymóg, by sprawa dotyczyła działalności organów i instytucji poddanych konstytucyjnie i ustawowo kontroli sejmowej. To przede wszystkim jest system organizacyjny Rady Ministrów, ale również te organy, które konstytucja bądź ustawy, jak przyjmuje Trybunał, poddają kontroli sejmowej. Użycie na przykład w art. 2 pkt 1 lit. c) projektu określenia „Ocena postępowania instytucji państwowych i podmiotów zależnych od skarbu państwa prowadzących, nadzorujących i kontrolujących proces inwestycyjny” nie tylko nie pozwala do końca wyznaczyć, o jakie instytucje chodzi, ale również potencjalnie obejmuje podmioty niemieszczące się w zakresie poddanym kontroli sejmowej. Z tych więc względów ocena autora jest krytyczna.

Poseł Andrzej Dera (KPSP):

Mam pytanie do mojego przedmówcy, bo, jak rozumiem, my dzisiaj wydajemy tylko opinię o dopuszczalności. Czy w trakcie prac wady, o których pan mówił, mogą być zmienione? Przykładowo, usunąć wyrażenie „w szczególności” i enumeratywnie wymienić. Czy w tym momencie ten projekt będzie spełniał wymienione kryteria? Chodzi mi o to, czy w trakcie pracy na projektem, pytam również posła wnioskodawcę, czy się z tym zgadza, żeby w trakcie prac nad projektem dookreślić zakres prac komisji, żeby usunąć zastrzeżenia, o których mówił przed chwilą przedstawiciel Biura?

Naczelnik z BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, trudno na takie pytanie odpowiedzieć. Opinia dotyczy konkretnego kształtu normatywnego projektu i państwo decydują o tym kształcie, a nie o jakimś możliwym projekcie uchwały na temat powołania komisji śledczej w tej sprawie. Autor opinii nie wyraża poglądu w niej, że nie ma prawnej możliwości powołania komisji śledczej, która by badała kwestie związane z inwestycją terminalu LNG w Świnoujściu.

Proszę dokonać samodzielnie oceny, czy w toku prac legislacyjnych te wady zostaną sanowane czy też nie. W ocenie autora w tym kształcie ten projekt jest niezgodny z konstytucją.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja mam zastrzeżenia następujące. Jeżeli chodzi o pana prof. Szmyta, to chcę powiedzieć, że pan prof. Szmyt nie jest wyrocznią, sporządza co najwyżej opinię. Kolejna sprawa, to sam pan powiedział i zwrócił uwagę, że samo stanowisko Trybunału Konstytucyjnego ewoluowało, czyli te kryteria były raz takie, raz takie. Nie ma czegoś takiego, jak wzorzec w Sevres, że niezależnie od składu Trybunału one są niezmienne, więc możemy uznać, co więcej, możemy interpretować.

Bardzo mi przykro, że muszę pana Rozenka popierać, bo to ciężko mi przychodzi, ale trudno. Ewidentnie mamy do czynienia z ogromnym nadużyciem, wielką szkodą i zagrożeniem bezpieczeństwa państwa i nie możemy szukać pretekstów do niepowołania komisji i doszukiwania się dziury w całym i powoływać się na ewoluujące jakieś kryteria, uznaniowe, subiektywne, tylko dlatego żeby nie doprowadzić do oceny tego, co obecny układ władzy robi, Platforma, PSL i kto tam jeszcze. To po drugie.

Kolejna sprawa, jeśli kryteria i oceny Trybunału Konstytucyjnego ewoluują, opinie pana prof. Szmyta są tylko jego opiniami, które mogą mieć tylko charakter doradczy dla nas, to uważam, że my decydujemy. Przedmiot, o który tu chodzi, jest niezwykle groźny. Właśnie teraz w sytuacji konfliktu z Rosją, bo o tym możemy mówić, nie o żadnym zagrożeniu, tylko o realizacji polityki energetycznej Rosji wobec Polski. Jest to sprawa, która absolutnie wymaga zbadania, i jak najbardziej może to zrobić komisja śledcza, więc nie trzeba szukać pretekstów na nie, tylko szukać powodów, aby chronić interesy państwa.

Kolejna sprawa. Pan powiedział, że kryterium obiektywizmu, które Trybunał sformułował, zachodzi dopiero wówczas, kiedy mamy do czynienia z jakimś faktem prawnym. Nie zgadzam się z tym. W sytuacji, kiedy żaden organ się sprawą nie zajmuje, to my nie mamy prawa się nią zająć? Mamy prawo. Nie fakty prawne, tylko fakty, coś, co rzeczywiście istnieje. A istnieje, każdy to widzi, rząd się przyznaje, port uruchomiony zostanie w 2017, a może w 2018 r. Katarczycy prawdopodobnie sprzedali prawo do dostarczania tego paliwa nie wiadomo komu i zdaje się, że Ruskie to kupią, i zdaje się, że w ogóle będzie to dla nas ogromne niebezpieczeństwo, a państwo szukają dziury w całym tylko dlatego, żeby chronić tego, kto was zatrudnia, czyli obecny układ władzy. Przepraszam,

że to powiem, ale taka jest moja praktyka, że nie można liczyć na Biuro Analiz Sejmowych, bo ono zawsze jest po linii i na bazie aktualnego układu władzy.

Dalej mamy zarzut, że wymóg określoności nie jest spełniony. Otóż, jest spełniony. Czy można bardziej skonkretyzować, jak powiedzenie, że chodzi o LNG, że chodzi o dostawy, przekroczono terminy, tu są wszędzie daty i tak dalej.

Mnie się wydaje, że ten projekt trzeba, broniąc interesu państwa polskiego, uznać za dopuszczalny. Moim zdaniem on nie jest niedopuszczalny. Gdyby w trakcie pracy komisji ujawnił się jakiś drobiazg, który pokazywałby coś nowego, to gdybyśmy trzymali się takiego sformułowania, jak pan mówi, musielibyśmy go odłożyć, tego nie wolno byłoby nam badać, bo tego w tytule nie ma. Ja uważam, że komisja ma takie prawo, parlament, suweren, jeśli w trakcie badania wyjdzie jakaś okoliczność, która jest ściśle związana, ma takie prawo. Nie jesteśmy związani opinią pana prof. Szmyta. Gdyby były jeszcze jakieś zastrzeżenia, to pan Rozenek doprecyzuje i napisze tak jak powinno być.

Proponuję, żeby uznać zgodność po doprecyzowaniu ze względu na potrzebę ochrony interesów państwa, a nie ochrony obecnego układu politycznego.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Pani poseł, wszyscy wiemy, że jest to, jak sama nazwa wskazuje, opinia, w związku z czym, jak pani powiedziała, nie jest to wyrocznia. Opinia Biura Analiz Sejmowych zawsze jest przedmiotem obrad Komisji, a Komisja jest niezależna i nierzadko zdarzało się, że Komisja dopuszczała do dalszych prac projekty, które zdaniem Biura Analiz Sejmowych były niekonstytucyjne. Decyzja należy do Wysokiej Komisji.

Mam pytanie do pana posła Rozenka. Czy na tym etapie widzi pan możliwość wprowadzenia autopoprawki? Moje wątpliwości budzi to, o czym mówił przedstawiciel BAS, że w pkt 1 jest „w tym:", w pkt 2 jest „w tym w szczególności", w pkt 3 jest „w szczególności". W związku z tym nawet wykładnia systemowa art. 2, gdyby ją dopuścić, mogłaby budzić wątpliwości, czy w pierwszym przypadku chodziło o enumeratywne wyliczenie na co wskazywałoby porównanie do dwóch pozostałych przypadków i tam użytych wyrazów „w szczególności". Ale po sformułowaniu „w tym" zwykle też mamy do czynienia z wyliczeniem przykładowym, więc te wątpliwości są. Natomiast czy pan widzi możliwość wprowadzenia autopoprawki zgodnie z wytycznymi Biura Analiz Sejmowych ?

Drugi zarzut, który podnosi w pierwszej kolejności Biuro Analiz Sejmowych, to kwestia zakresu podmiotowego. To znaczy, czy spółki prawa handlowego mogą być przedmiotem badania komisji śledczej? Ale to jest kwestia oceny.

Natomiast w pierwszej kolejności proszę o odpowiedź, czy autopoprawka mogłaby być złożona przez wnioskodawców, tym bardziej że pod projektem podpisany jest pan wiceprzewodniczący Elsner, który chyba już nie jest wiceprzewodniczącym.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dlaczego pan powiedział, że spółki publiczne nie mogą być przedmiotem badania?

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Gdyby pani poseł zechciała sięgnąć do opinii Biura Legislacyjnego, to tam jest powołane uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 22 września 2006 r. w sprawie o sygn. akt U 4/06.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

I co tam jest? Co ona mówi?

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Wyrok mówi, że przedmiotem badania komisji śledczej może być zachowanie organów państwa, czyli ewentualne zarzuty wobec ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa za brak nadzoru. To jest w opinii Biura Legislacyjnego. To nie jest mój pogląd, ja tylko przytaczam zarzuty, które były podniesione w odniesieniu do tego projektu. Czyli zakres podmiotowy. Ale może poproszę o wyjaśnienie Biuro Legislacyjne. Pani poseł, proszę o chwilę cierpliwości. No, chyba, że chce pani zadać pytanie. Proszę, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę powiedzieć, że to nie jest poprawne rozumowanie. To jest majątek publiczny, majątek, który dostały spółki, to jest wydzielona część majątku publicznego, a otrzymały go spółki tylko dlatego, żeby mogły prowadzić działalność gospodarczą. Inne wyroki Trybunału Konstytucyjnego mówią, że nie korzysta z wolności gospodarczej żaden podmiot publiczny. Jego działalność ma prawo być regulowana ustawami, to przy zaskarżeniu „ustawy kominowej" bardzo wyraźnie Trybunał powiedział.

Takie wydzielenie oznaczałoby w istocie, że możemy dokonywać różnego rodzaju aktów grabieży, marnotrawstwa, wyłączenia spod kontroli państwa podmiotów publicznych działających w formie spółek. W istocie to są podmioty publiczne. Jeśli Skarb Państwa ma 100% albo jeśli jest to państwowa osoba prawna, którą kontroluje we wszystkich organach, to jest to podmiot publiczny i ma status państwowej osoby prawnej. Ja uczyłam publicznego prawa gospodarczego i wiem, co mówię. Czy to jest nadzór, czy to jest kierownictwo, jest to wszystko w zarządzie publicznym. To nawet nie są podmioty, które nie są właścicielami. Spółka jest podmiotem własności jako konstrukcja prawa, która może podlegać działaniom. Taka opinia wyłącza spod państwowej kontroli ogromny majątek, strategiczny, powtarzam. O tym, że te spółki mogą być kontrolowane świadczy także zmieniona ustawa o tzw. złotej akcji, która wprost nadzorowi Skarbu Państwa je poddaje przy podejmowaniu decyzji strategicznych niekorzystnych dla państwa. Więc ja podważam tę opinię, niezależnie od tego kto ją sformułował, czy to było Biuro Legislacyjne, czy nie. Twierdzenie, że spółki Skarbu Państwa są wyłączone spod badania suwerena jest absolutnie sprzeczne z konstytucją, tym bardziej że ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli poddaje je kontroli.

Art. 202 Konstytucji mówi o Najwyższej Izbie Kontroli, a dalej, że Izba kontroluje działalność organów administracji rządowej, Narodowego Banku Polskiego, państwowych osób prawnych. Spółka jest państwową osobą prawną, jeśli 100% jej mienia jest własnością Skarbu Państwa niezależnie od tego, że ma status spółki tylko na potrzeby prowadzenia działalności gospodarczej, podlega pełnej kontroli. Nie ma powodu, żeby NIK mogła kontrolować spółki Skarbu Państwa albo będące publicznymi podmiotami, jeśli przewagę ma Skarb Państwa, a suweren – Sejm – nie mógł prowadzić działalności śledczej w odniesieniu do tego, co jest przedmiotem zagrabiania albo nadużycia. Mówię zagrabiania, bo chodzi o majątek, więc nie przyjmuję takich argumentów. To jest interpretacja, która ma nam uniemożliwić badanie i zakończyć to badanie na etapie jakichś kierowników, jakichś pomysłodawców. Dopiero w realiach widać, na przykładach, w badaniu ksiąg, decyzji i tego, co się działo w takich spółkach.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Szanowna pani poseł, ja bym, po pierwsze, radził zapoznać się z całą analizą Biura Legislacyjnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja też umiem myśleć. Pan sądzi, że ja potrzebuję czytać jakieś opinie, chociaż zapoznałam się z nimi.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Pani poseł, chyba jednak nie. Pani przed chwilą użyła sformułowania...

Jesteśmy na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. W związku z czym, po pierwsze, nie jesteśmy na wykładzie akademickim, a po drugie, chcę zwrócić uwagę, że jeżeli wypowiadamy się o opinii czy to Biura Legislacyjnego, czy to Biura Analiz Sejmowych, to należałoby tę opinię przeczytać w całości. To jest tylko taka moja uwaga, ale sądzę, że osobie, która prowadzi działalność naukowo-dydaktyczną nie trzeba zwracać uwagi na to, że najpierw trzeba poznać materiał, o którym się wypowiadamy. Nie chcę prowadzić, pani poseł, polemiki czy dyskusji indywidualnej, ale jeżeli pani najpierw zapytała, czego dotyczy wyrok i co jest w tej opinii, a później ją pani kwestionuje, to znaczy, że pani jej nie przeczytała, to po pierwsze. No to, albo pani nie zrozumiała, albo nie doczytała do końca.

Pani poseł, ja mam taką propozycję. To jest bardzo porządna komisja, na posiedzeniach której zwykle… Pani poseł, proszę mi nie przerywać, bo nie jesteśmy w TVN czy innym programie. Pani poseł, czy pani może się uspokoić? Dziękuję.

Powtórzę, na wszystkich posiedzeniach Komisji zgłaszamy się do głosu i prowadzimy merytoryczną dyskusję. Przewodniczący udziela głosu i tyle.

Nie chcę prowadzić polemiki odnośnie do kompetencji nadzorczych parlamentu, dlatego że Biuro Legislacyjne wyraźnie wskazuje w swej opinii, że nie podważa kompetencji nadzorczych w spółkach Skarbu Państwa prowadzonych przez ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa czy ministra gospodarki, tylko mamy tu do czynienia z pewną hierarchią. Tak samo jak nie mówimy o tym, że majątek, który jest majątkiem spółki Skarbu Państwa, nie podlega żadnemu nadzorowi. Takich zarzutów w tej opinii nie ma. Jest mowa z przywołaniem konkretnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego o tym, jakie podmioty mogą być przedmiotem badania komisji śledczej. I tylko i wyłącznie o tym ta opinia traktuje.

Dlatego wspominałem, że należy ją w całości przeczytać, bo zwraca się w niej uwagę również na to, o czym mówiła pani poseł, że są spółki, które są w 100% spółkami Skarbu Państwa i ten nadzór jest odpowiednio ukształtowany, łącznie z prawem kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli i tego nikt w tej opinii nie podważa.

Natomiast jest problem konstytucyjny, pani poseł wyraziła swoje zdanie, które my szanujemy, bo każdy ma prawo do swojego zdania. W głosowaniu ocenimy, a Wysoka Izba zadecyduje czy taką komisję powołać, czy nie, więc proszę o mniej emocji.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Od tego jest posiedzenie Komisji, żeby się emocjonować.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Czy Biuro Analiz Sejmowych chce się odnieść? Na samym końcu poproszę pana posła Rozenka, aby odpowiedział na moje konkretne pytanie dotyczące autopoprawki. Przepraszam, jeszcze pan poseł Pięta. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

To jest niezwykle interesująca historia, że firma, z którą podpisano kontrakt, zamiast zapłacić kary umowne za niedotrzymanie terminu sama żąda dodatkowych środków i szantażuje państwo polskie opóźnieniem w realizacji tej inwestycji.

Drodzy państwo, taka komisja na pewno by się przydała. Ja uważam, że przydałby się jakiś trybunał narodowy, ale na początek wystarczy komisja.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Zanim odpowiem na pytanie chcę najpierw odpowiedzieć na zarzuty, który padły.

Po pierwsze, utwierdziłem się w przekonaniu, że mamy poważny spór między Biurem Legislacyjnym a Biurem Analiz Sejmowych. Biuro Analiz Sejmowych twierdzi, że nie istnieje obiektywnie problem, o którym mówi wniosek o powołanie komisji śledczej, natomiast Biuro Legislacyjne w konkluzji, w pkt 2 mówi tak: „Analiza projektu uchwały pozwala stwierdzić, że sprawa mająca być przedmiotem śledztwa sejmowego istnieje «obiektywnie». No i trudno się nie zgodzić z taką logiką, bo wszyscy wiemy, że gazoport obiektywnie istnieje, wszyscy wiemy, że obiektywnie istnieją opóźnienia w realizacji tej inwestycji i wszyscy wiemy, jak ważne jest to dla bezpieczeństwa Polski. Dziwię się, że nie wie tego Biuro Analiz Sejmowych. Dalej. Konkluzja z opinii Biura Legislacyjnego, pkt 1 brzmi: „Projekt uchwały odpowiada wymogom formalnym określonym w art. 34 ust. 1 oraz art. 136a regulaminu Sejmu". „Odpowiada wymogom formalnym" – tak twierdzi Biuro Legislacyjne. Inaczej twierdzi Biuro Analiz Sejmowych. Proszę państwa, coś tu jest naprawdę na rzeczy.

Być może ja za ostro na początku powiedziałem, ale nie podoba mi się to, że Biuro Analiz Sejmowych w swoim uzasadnieniu pisze tak. Zacytuję to, bo to jest po prostu bulwersujące. „Jaki jest krąg podmiotów kryjących się pod pojęciem «urzędników» i «czynnika politycznego»?". Nie rozumie tego pan profesor? Co to jest urzędnik pyta się mnie i państwa? I co to jest „czynnik polityczny"?

Jeżeli Biuro Analiz Sejmowych oczekuje od posłów, że będą do swoich projektów załączać słownik wyrazów obcych i polskich, to jest to po prostu kuriozalne. Czy ja w projekcie dotyczącym powołania komisji śledczej w tak ważnej sprawie, jak gazoport, mam załączyć instrukcję, jak należy czytać słowo „urzędnik państwowy"? Czy w tym projekcie powinno być wyjaśnione, co to jest „czynnik polityczny"? Naprawdę o to chodzi? Czy nie jest to przypadkiem szukanie dziury w całym i szukanie wytrycha do tego, żeby ten projekt odrzucić pod byle jakim pretekstem? Czy naprawdę państwo uważają, że to, czy w tym projekcie znajduje się słowo „w tym", czy znajduje się słowo „w tym w szczególności" cokolwiek zmienia? Nic nie zmienia. Mówimy o bezpieczeństwie Polski, mówimy o najważniejszej inwestycji energetycznej w przeciągu ostatnich dwudziestu pięciu lat. Naprawdę nie można odrzucić tego projektu z powodu tego, że znalazło się w nim słowo „w szczególności". To w ogóle nie ma żadnego znaczenia. Albo jesteśmy poważnymi politykami i zajmujemy się bezpieczeństwem Polski, albo zajmujemy się wyjaśnianiem tego, co znaczy pojęcie „urzędnik" i co znaczy pojęcie „czynnik polityczny". Jeżeli tak państwo chcą pojmować politykę, to ja do tego ręki nie przyłożę i dlatego nie zgadzam się na żadną zmianę w tym projekcie. Ten projekt jest dobry. Zgodnie z opinią Biura Legislacyjnego może być procedowany. Proponuję, żeby oddać w tej sprawie głos Wysokiej Izbie.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Zwracam uwagę, że o ile w znaczeniu potocznym dla pana nie ma różnicy, czy przepis zawiera sformułowanie „w szczególności" lub nie zawiera, o tyle dla wykładni ma to kolosalne znaczenie i stąd te uwagi. Nie zajmuję się kwestią polityczną, bo to jest inna sprawa. Natomiast jest kwestia precyzji. Obydwie opinie zwracają uwagę na to, że słowo „określoność" w znaczeniu prawnym ma inne znaczenie. Jeśli jeszcze do tego uwzględnimy wyroki Trybunału Konstytucyjnego i odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania karnego, który stosowany jest przy pracy komisji śledczej, to ta określoność jest bardzo istotna. Co do urzędnika państwowego, to zgadzam się z panem posłem, natomiast co do kwestii związanych z czynnikiem politycznym, to przyznam się, że ja też nie wiem, co to jest czynnik polityczny.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, ja *ad vocem*.

Przepraszam, ale tu jest dosyć konkretnie wymienione, czym ma się zajmować komisja. I to „w szczególności" nie jest przypadkowo zawarte, dlatego że mamy do czynienia z materią, która po części dla nas wszystkich jest nieznana i tajna.

Gdybyśmy dookreślili w sposób perfekcyjny każdy punkt, to związalibyśmy tej komisji ręce. Chodzi o to, aby sprawę wyjaśnić, a nie o to, żeby ten dokument był zadowalający z punktu widzenia legislacji. Być może legislacja jest niedoskonała, cel jest ważny. Musimy wyjaśnić, jak to się stało, że w tak strategicznej inwestycji mamy takie opóźnienia. Czy to jest przypadek, czy to jest działalność wrogich służb, albo jakakolwiek inna siła sprawcza. Jeżeli będziemy się zastanawiać nad tym, czy musimy związać ręce członkom komisji śledczej takimi bardzo precyzyjnymi zapisami, to uważam, że to jest ślepa uliczka.

My mówimy o umowie, która jest tajna. Tajna. Nikt z nas jej nie zna, nie wiemy, co tam jest. Jak możemy zawęzić w takim przypadku prace komisji śledczej wyłącznie do tego, co już wiemy? To jest niemożliwe. Po to zostały zawarte słowa „w szczególności" i „w tym", żeby nie wiązać rąk przedstawicielom komisji, a jednocześnie być w prawie i w zgodności z tym, o czym mówi Trybunał Konstytucyjny, o czym mówi ustawa o powołaniu komisji śledczej.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Wysoka Komisja, to, co przewija się w niektórych wystąpieniach, to pomieszanie dwóch spraw. Otóż nasza Komisja nie jest od rozstrzygania tego, czy projekt uchwały o powołaniu komisji śledczej jest zasadny, czy nie. My mamy rozstrzygnąć zupełnie inną kwestię – czy tak przygotowany projekt uchwały jest zgodny z polską konstytucją? I to jest proste.

Okazuje się jednak, że dla niektórych nie jest to takie proste, bo chcieliby tu rozstrzygnąć również, co tu dużo ukrywać, politycznie, czy jest sens powoływania takiej komisji śledczej. Podkreślam, my mamy ocenić, czy ten projekt uchwały jest zgodny z polską

konstytucją. I takie jest nasze zadanie na dzisiaj. Co innego, kiedy ewentualnie projekt trafi pod obrady Sejmu, tam będziemy rozstrzygać politycznie.

Do meritum. Teraz nawiązuję do ostatniej zdecydowanej deklaracji pana posła Rozenka. Szanowny panie pośle, ja jednak spróbowałbym wyjść trochę naprzeciw oczekiwaniom, bo proszę mi wierzyć, że już zdarzało się w przeszłości, że cel takiej komisji był dosyć szeroko zakreślony bez wdawania się w szczegóły. Było tak kilka razy. Gdybyśmy nie pisali „w szczególności", ale zawarli te punkty w jednym zdaniu z myślnikami, to wydaje mi się, że ta przeszkoda zostałaby usunięta, a cel został osiągnięty. Dlatego ja bym jednak spróbował, szanowny panie pośle, pomyśleć o tym, żeby usunąć sformułowanie „w szczególności". Napiszmy to, co chcemy. Jeżeli rzeczywiście będzie wola polityczna Sejmu, że taka komisja ma powstać, to ona już w tym obszarze, o którym w tej uchwale państwo wspominają, będzie mogła sporo zrobić. A prawdą jest, że komisja śledcza ma prawo badać tylko i wyłącznie działalność organów państwa. Proszę nie zapominać, że w polskiej – nie włoskiej – spółce są przedstawiciele ministra Skarbu Państwa. Taka komisja ma prawo sięgnąć głębiej, nie tylko do resortu, ale również do takiej spółki. Ma prawo wezwać na posiedzenie przedstawiciela Skarbu Państwa i go przepytać.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja miałam sugestię zbliżoną do tego, o czym mówił pan poseł Kłopotek, bo wbrew pozorom można w miarę ogólnikowym określeniem, bez sformułowania „w szczególności", zakreślić przedmiot, którym miałaby się zajmować komisja i na to samo wyjdzie. Jeśli ktoś szuka pretekstu i mówi, że nie może być „w szczególności", ponieważ wtedy jest to wyliczenie przykładowe, a skoro jest przykładowe, to nie wiemy, gdzie się kończy zakres działania komisji, to można ogólnymi sformułowaniami wyrazić to samo.

Jeśli pan chce rzeczywiście powołania komisji, a nie przyszedł pan tu tylko po to, żeby pokazać, że wy chcecie coś takiego badać, to niech pan to po prostu zrobi. To będzie dalej przedmiotem badań. Natomiast, jak pan się uprze teraz, to w ogóle nic z tego nie będzie. A można to zrobić, mówię to jako prawnik. Przepraszam, czy pan Rozenek jest prawnikiem?

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Nie, pani profesor, nie jestem prawnikiem.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Pan poseł Rozenek jest politologiem i to dobrym.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Ale prawnicy pracowali nad tym projektem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

To dobrze, jako prawnik mówię, że to można zrobić. Można to osiągnąć w miarę ogólnymi określeniami i wtedy sprawa pójdzie do przodu. Natomiast jeśli pan zaprze się na samym początku, to nic z tego nie będzie, bo większość niestety mają przeciwnicy.

Poseł Ryszard Kalisz (niez.):

Z przykrością mówię, że nie poruszamy się w istocie rzeczy. Istota rzeczy to art. 111 Konstytucji, który statuuje komisję śledczą. Art. 111 został po to wprowadzony tak wysoko, czyli na poziom konstytucyjny, żeby działać na rzecz dobra obywateli, na rzecz dobra Rzeczypospolitej, która, jak mówi się w art. 1, jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli.

Mamy do czynienia, co tu dużo mówić, ze skandalem. Gazoport w Świnoujściu to jest jeden wielki skandal i trzeba to dokładnie zbadać. Natomiast co się tyczy warunków prawnych. Poza art. 111 Konstytucji i ustawą o sejmowej komisji śledczej, która jest dosyć blankietowa i dosyć niejasna, jest tylko jedno orzeczenie, jedno orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego odnoszące się do komisji tzw. bankowej z 2007 r. To jedno orzeczenie w konkretnej sprawie dało w uzasadnieniu wiele rożnego rodzaju wskazówek, to prawda, mówiących o konkretności sprawy, o tym, w jaki sposób tworzyć zakres sprawy itd. Ale mamy również procedurę wewnętrzną Sejmu, która sprowadza się do tego, że jeśli przyjmiemy, że Sejm powołuje tę komisję, to sprawa trafia do Komisji Ustawodawczej i my nie przyjmujemy w całości wniosku, in extenso, panie przewod-

niczący. My tu dopiero formułujemy przedmiot badań takiej sejmowej komisji śledczej. Dlatego twierdzę, że jeżeli tak, to wszystko to, co pan poseł Rozenek, który nie jest prawnikiem, w sposób mniej czy bardziej jasny napisał, ma dopiero znaczenie wtedy, kiedy ta Komisja, w której teraz zasiadamy, będzie przygotowywała przedmiot działalności komisji śledczej i wtedy wszystko musi być jasne i przegłosujemy to większością.

Dlatego też dzisiaj wszelkiego rodzaju zarzuty niekonstytucyjności, kiedy mamy niezwykle ważną sprawę, a stan prawny jest taki, jak to przed chwilą powiedziałem, są zupełnie bezcelowe. Poseł Rozenek jest politologiem, dlatego wysnuwa takie daleko idące wnioski. Ja jestem adwokatem i będę bronił tych wszystkich ludzi, którzy przeciwstawiają się powołaniu tej komisji, mówiąc: ona jest tylko w waszym interesie jako obywateli Rzeczypospolitej. W pewnym momencie zapomnijcie o swoich interesach politycznych, a pamiętajcie o istocie rzeczy. Chodzi o gaz, chodzi o inwestycję, chodzi o dobro wspólne wszystkich obywateli.

Panie przewodniczący, proponuję, żebyśmy sprawę przegłosowali. Zgadzam się w pełni z tymi głosami, które mówią, że powołanie tego rodzaju komisji śledczej jest dopuszczalne. Rozumiem, że dopiero Komisja Ustawodawcza zrobi wszystko zgodnie z zasadami, ustanawiając przedmiot badania. Wydaje mi się, że powinniśmy przystąpić już do głosowania.

Poseł Stanisław Piotrowicz (PiS):

Szanowni państwo, nie ulega wątpliwości, że sprawa terminalu powinna być przedmiotem zainteresowania Sejmu. Nie będę powtarzał treści, które zostały już wyrażone. Chcę również wskazać na to, że zwrot „w szczególności" nie jest czymś zupełnie odosobnionym od praktyki legislacyjnej. Zwrot „w szczególności" jest zwrotem, który bardzo często występuje w wielu ustawach, w tym o charakterze kodyfikacyjnym.

Jeżeli zakres działania komisji zostanie sformułowany ogólnikowo, wtedy znowu padną zarzuty, że zakres jest niedoprecyzowany, że jest szeroki i że tak na dobrą sprawę nie wiadomo, co komisja ma badać. Dlatego też wydaje się, że pozostawienie wniosku w obecnym kształcie, w moim przekonaniu, jest w pełni zasadnie i nie powinniśmy w tej chwili rozdzierać szat. Nie możemy być zakładnikami prawa. Nie może być też tak, że szyjemy sobie dziś garnitur, który jutro będzie nas uwierać, w którym będzie nam za ciasno i nie będziemy mogli uczynić tego, co słuszne i sprawiedliwe.

Dlatego, szanowni państwo, proponuję, żeby przejść do dalszych prac.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Panie pośle wnioskodawco, proszę posłuchać. Czy widzi pan istotną zmianę, gdybyśmy pkt 1 zapisali w ten sposób: „Analiza i ocena procesu inwestycyjnego terminalu gazu skroplonego LNG w Świnoujściu pod kątem postępowania instytucji państwowych i podmiotów zależnych od Skarbu Państwa prowadzących, nadzorujących i kontrolujących proces inwestycyjny dla zachowania interesu państwa polskiego". Nikt nie ma prawa się przyczepić. Tak uważam.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Proszę o odpowiedź posła wnioskodawcy odnośnie do autopoprawki i kończymy dyskusję wypowiedziami przedstawicieli Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Chcę się odnieść do pani prof. Krystyny Pawłowicz i pana posła Kłopotka. Proszę nie odbierać tego w ten sposób, że jestem uparty. To nie o to chodzi. Tylko dzisiaj problemem jest słowo „w szczególności", jutro będzie problemem sformułowanie „interesem Polski", a pojutrze może być problemem „inwestycja". Każde słowo może być problemem. Na tym etapie wydaje mi się, że to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, żeby jak najszybciej procedować. Pani profesor, gdybyśmy zgodzili się na autopoprawkę, to cała procedura rusza od nowa. Trzeba od nowa zbierać podpisy. Jak to nie. Z tego, co wiem, trzeba od nowa zbierać podpisy. W takim razie proszę o opinie Biura Legislacyjnego.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ja jestem zdania, że powinniśmy dopuścić tak, jak to jest. Mówię, że gdyby, to w ostateczności, tylko tyle. Natomiast twierdzę, że w takim kształcie może być procedowany projekt, bo on jest poprawny.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

To ja jeszcze jedno zdanie. Jeśli okaże się, że Biuro Legislacyjne potwierdzi, że złożenie autopoprawki nie przedłuża procedury, to dopuszczam możliwość wykreślenia słowa „w szczególności", jeżeli to jest takie ważne. Ale tylko pod jednym warunkiem, że autopoprawka nie opóźni powołania komisji.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Ja nie będę przytaczał argumentacji, która w opinii Biura Legislacyjnego została wskazana, natomiast czuję się w obowiązku odnieść się do konkluzji, które przytaczał pan poseł Rozenek z opinii Biura Legislacyjnego.

Rzeczywiście w naszej opinii wskazujemy, że naszym zdaniem projekt uchwały odpowiada wymogom formalnym określonym w regulaminie Sejmu i że analiza projektu pozwala stwierdzić, że sprawa, która ma stać się przedmiotem śledztwa sejmowego może być uznana za sprawę uzewnętrznioną, zobiektywizowaną. Natomiast konkluzja zawiera jeszcze jeden punkt, którego pan poseł nie przytoczył. W opinii wskazujemy na istotne zastrzeżenia z punktu widzenia zakresu zarówno przedmiotowego, jak i podmiotowego. Mówię o tym, żeby nie pozostało takie wrażenie, że opinia Biura Legislacyjnego jest opinia aprobującą dla tego projektu. Tyle tytułem wyjaśnienia.

Naczelnik z BAS Wojciech Odrowąż-Sypniewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sądzę, że jest raczej zaletą niż wadą systemu, w którym państwo pracują, że otrzymują państwo dwie niezależne sporządzane przez dwa biura opinie. W naturalny sposób między biurami nieraz zdarza się różnica zdań. W tym przypadku ta różnica zdań dotyczy tego, czy sprawa istnieje obiektywnie, ale raczej traktowałbym to jako zaletę tego systemu.

Biuro Analiz Sejmowych nie wypowiadało się w kontekście wymogów formalnych wynikających z art. 34 regulaminu Sejmu, bo oprócz wymogów wynikających z regulaminu Sejmu są jeszcze wymogi, które Trybunał Konstytucyjny wyprowadził z konstytucji. Pan przewodniczący odnosił się do tej kwestii, w wypowiedziach wielu posłów pojawił się temat języka, w jakim sporządzona jest uchwała. Mogę tylko z satysfakcją odnotować, że zarówno pani poseł Pawłowicz, jak i pan poseł Kalisz w swoich wypowiedziach w gruncie rzeczy zgadzają się, że ten język nie jest językiem prawniczym i mógłby ulec pewnemu doprecyzowaniu. Pojęcie „czynnika politycznego", jak pan przewodniczący stwierdził, nie jest ani pojęciem prawnym, ani pojęciem prawniczym. Jest terminem z języka potocznego, stąd krytyka tego sformułowania.

Na zakończenie mogę tylko stwierdzić, że niestety nasza smutna rola jest taka, że Biuro Analiz Sejmowych musi być zakładnikiem prawa. Niestety tak jest. Zgodnie z naszą najlepszą wiedzą wykonujemy swoje obowiązki. Ubolewam, że państwo kwestionują rzetelność naszych prac.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Chcę się jeszcze odnieść do tego, co powiedział pan z Biura Legislacyjnego. Powiedział pan, że udzieliliście odpowiedzi, że projekt z punktu widzenia formalnego jest poprawny, tylko co do przedmiotu badań są pewne zastrzeżenia. Zwracam uwagę, że jeżeli projekt jest poprawny formalnie, to wszystko, sposób sformułowania przedmiotu badań także. To też jest ocena formalna.

Przecież treści pan nie oceniał merytorycznie, tylko formalnie. To znaczy, że wszystko było w porządku. A wydzielenie, że przedmiot był za szeroko określony oznacza, że podzielił pan, a teraz pan się albo wycofuje, albo błędnie używa określenia formalnie. Formalnie zgodne to znaczy wszystko – określenie, zakreślenie, użycie języka, to wszystko jest poprawnie. I tyle.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Chcę sprostować, bo widocznie zostałem źle zrozumiany. Mówiąc o spełnianiu wymogów formalnych, odnosiłem się tylko i wyłącznie do wymogów formalnych określonych na gruncie regulaminu Sejmu, to jest art. 34 ust. 1 i art. 136a regulaminu Sejmu.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Pani poseł Pawłowicz, w projekcie uchwały nie może być takie sformułowanie jak czynnik polityczny. Nie może być. Proszę się z tym zgodzić.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Szanowni państwo, mamy dwie opinie – Biura Legislacyjnego i Biura Analiz Sejmowych. Zostały przedstawione argumenty zarówno ze strony wnioskodawcy, jak i ze strony osób, które nie widzą w tym problemu. W mojej ocenie są problemy natury konstytucyjnej, co w pisemnej opinii zarówno jednego biura, jak i drugiego zostało wyrażone.

Szanowna pani poseł, zgodnie z tym, o czym pani mówiła, to Komisja zdecyduje i to większością 3/5 głosów o ewentualnej niekonstytucyjności.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za niedopuszczalnością poselskiego projektu omawianej uchwały w kształcie przedłożenia wnioskodawców po uwzględnieniu dwóch opinii?

Stwierdzam, że Komisja uznała projekt za dopuszczalny przy 11 głosach za, 11 głosach przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Przypominam, że żeby uznać projekt za niezgodny z konstytucją wymagane jest 3/5 głosów. W związku z czym stwierdzam, że Komisja dopuściła do dalszych prac ten projekt i prawdopodobnie wróci on do nas po pierwszym czytaniu.

Poseł Renata Butryn (PO):

Rozumiem, że na tym zakończyliśmy procedowanie projektu uchwały. Ja swoim stwierdzeniem, że boli mnie głowa, chcę zwrócić uwagę, może w sposób mało delikatny, pani poseł Krystynie Pawłowicz, że procedujemy w sposób taki, który obowiązuje wszystkich posłów, czyli głosu udziela przewodniczący. I bardzo bym prosiła tego przestrzegać, bo mnie to po prostu irytuje.

Poseł Andrzej Rozenek (TR) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo państwu.

Przewodniczący poseł Borys Budka (PO):

Zamykam posiedzenie Komisji Ustawodawczej. Dziękuję wszystkim.